

Wojna z dzikami nabiera rozpędu

2 grudnia 2018

Ekolodzy alarmują: w Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 15 listopada 2018 roku w sprawie wysokości ryczałtu za wykonanie odstrzału sanitarnego dzików. Za każdą odstrzeloną samicę myśliwy dostanie 650 zł, za samca 300. Czysty zysk.

Jan Krzysztof Ardanowski wydał rozporządzenie pomimo żywego sprzeciwu organizacji ekologicznych. Formalnie to zryczałtowany „zwrot kosztów” poniesionych przez myśliwego na odstrzał. Jak podaje Money.pl. w uzasadnieniu przedstawiono nawet szczegółową kalkulację tej kwoty dla jej maksymalnej wartości. Z dokumentu wynika, że sam strzał wyceniono na 112 zł. Ocena wieku samicy i kontrola rzetelności dokumentowania to 70 zł, dłuższy pobyt na łowisku – 280 zł, dojazd – 50 zł. Tyle kosztuje życie zwierzęcia

„Myślenie jest takie, żeby jak najwięcej dzików zabić. Myśliwy może na to dostać nawet dzień wolny, postrzela sobie, pracodawca zapłaci, a dodatkowo do kieszeni wpadnie jeszcze 650 zł. Tymczasem pieniądze powinny trafić do rolników na skuteczną bioasekurację, czy inne procedury ochrony chlewni. Natychmiast powinniśmy także zakazać dokarmiania dziko żyjących zwierząt” – komentował projekt jeszcze na początku miesiąca Radosław Ślusarczyk, prezes stowarzyszenia Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot. Od 24 października jego założenia zaczęły już obowiązywać.

Część myśliwych również była przeciwna takiemu stawianiu sprawy: Miłosz Marszał, sekretarz Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Łowieckich i Okołołowieckich i redaktor „Braci Łowieckiej” uważa, że taka „łapówka” myśliwym uwłacza: „łowiectwo nie ma być źródłem dochodów. Ja rozumiem, że

państwo nie ma innych instrumentów, żeby zachęcić myśliwych do tego działania, ale to przekupywanie może nie być skuteczne. Stawiają nas w roli wyłapywaczy. Taka redukcja jest działaniem czysto administracyjnym i sprowadza nas do roli reduktora zwierzyny.”

Ale najwyraźniej minister rolnictwa uważa, że wymyślił doskonały plan. Nie dostrzega, że nie przekonuje on już nawet rolników ponoszących faktyczne straty z powodu afrykańskiego pomoru świń, którzy w przeciwieństwie do ministra dostrzegają, że klucz tkwi w działaniach bioasekuracyjnych a łowczy najzwyczajniej w świecie często wirusa roznoszą dalej.

„Uważamy, że odstrzał sanitarny dzików, wprowadzony przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi rozporządzeniem w sprawie zarządzenia odstrzału sanitarnego dzików nie przynosi wymaganych efektów. Obecna forma odstrzału jest metodą nieefektywną, a działalność kół łowieckich jest nadal nieefektywna” – stwierdził Piotr Burek, prezes Lubelskiej Izby Rolniczej.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu